

było Malchus. Malchus, król — sługa (jak Dawid), przedstawiciel sędziego w imię Boga, przyjdzie tutaj razem z praojcem królów i mesjaszów Judaszem, ażeby doprowadzić powierzony im urząd do końca — i tak to się musi stać. Uczniowie nie potrafią tego zaakceptować. Piotr buntuje się i przedwcześnie zakwestionuje kompetencję urzędu.

Piotrowe poczucie sprawiedliwości (i chyba również nasze) jest przeszkodą dla Jezusa, który tutaj ma przerwać błędne koło grzechu, gwałtu i śmierci: najwyższy urząd Boży wydaje na śmierć samego Boga — i dopiero ten obłądny wyrok prowadzi do swego odpowiednika — że śmierć Boga zniszczy śmierć! Tam wreszcie okazuje się, że rzeczywiście On był silniejszy i bardziej „gwałtowny” od Samsona w swojej śmierci (por. Sdz 16, 30).

Warszawa

PIET VAN VELDHUIZEN

Ks. Stanisław Grzybek

BIBLIJNE INSPIRACJE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II „REDEMPTORIS MATER”

Jan Paweł II podpisał encyklikę „Redemptoris Mater”, o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, dnia 25 marca 1987 roku. Można powiedzieć, że cel tej encykliki był podwójny: 1. stanowiła ona niejako teologiczne wprowadzenie do Roku Maryjnego, który u nas w Polsce trwał więcej niż rok, bo liczył 14 miesięcy i 8 dni, oraz 2. miała ona w dalszym planie przygotować ludzkość do milenijnego jubileuszu narodzenia Jezusa Chrystusa, który rozpocznie się z nastaniem dwutysięcznego roku.

Encyklika ta zatem miała i ma nadal wielką rolę do spełnienia. Jak co roku w liturgicznym adwencie, kiedy przygotowujemy się na przyjście Pana, staje przed nami Maryja jako „Gwiazda zaranna”, by być dla nas przewodniczką w drodze do swojego Syna, tak teraz w tym „nowym dziejowym adwencie”, używając słów Ojca świętego, „pojawia się Maryja przed Chrystusem na horyzoncie zbawienia” (RM 3), by nas również prostą i pewną drogą doprowadzić do Chrystusa.

Analizując w tej chwili treść interesującej nas encykliki możemy powiedzieć, że stanowi ona jedną wielką medytację biblijną na temat Maryi i Jej przodującej roli w Bożym planie zbawienia człowieka. Wydaje się, że Papież szukając natchnienia do napisania tej encykliki, sięgnął do czterech źródeł. Pierwszym i podstawowym źródłem dla niego w tym względzie jest Pismo święte i jego wypowiedzi o Maryi. Drugim, wypowiedzi Ojców Kościoła, które w zasadzie stanowią komentarz do wypowiedzi Pisma świętego o Maryi. Trzecim źródłem omawianej encykliki jest nauczanie Kościoła, czyli wypowiedzi soborów poczynawszy od soboru nicejskiego, poprzez niemal wszystkie

sobory aż do Soboru Watykańskiego II, jak również wypowiedzi ostatnich papieży, w których także dominuje egzegeza i teologia biblijna. Wreszcie czwartym źródłem, niemniej ważnym jak poprzednie, jest osobiste nabożeństwo Jana Pawła II do Maryi i jego specyficzna maryjna duchowość, przez którą odsłania nam on swoje najgłębsze tajemnice serca i swoje synowskie przywiązanie do Maryi. Wszystko to jednak głębiej przemyślane i rozważone prowadzi nas do wniosku, że u podstaw encykliki leży jedno źródło — Pismo święte.

Dla potwierdzenia słuszności tej tezy pragnę zaznaczyć, że niemal we wszystkich swoich encyklikach Papież wychodzi z Pisma świętego. Pismem świętym argumentuje i w nim szuka uzasadnienia swoich twierdzeń. Już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* (*Odkupiciel człowieka*), na ogólną liczbę 205 przypisów, 137 to cytaty z Pisma świętego. Encyklika *O pracy ludzkiej* ma 90 przypisów, a z nich 71 to cytaty z Biblii. Podobnie encyklika *O Bożym miłosierdziu* (*Dives in misericordia*) ma swoiste biblijne zabarwienie. Na 140 cytowanych tekstów, tylko 10 jest wyjętych z dokumentów soborowych. Jest bardzo ciekawe, że encyklika ta już nie tylko cytuje wybrane wiersze Pisma świętego, ale odwołuje się do wielu wydarzeń i przypowieści, zarówno z życia narodu wybranego jak też i z nauczania samego Jezusa. Wystarczy, że wspomnę tu szeroko i głęboko analizowaną przypowieść o synu marnotrawnym. Encyklika o Duchu Świętym (*Dominum et vivificantem*) jest właściwie pełnym i wspaniałym komentarzem do wypowiedzi Pisma świętego o trzeciej Osobie Trójcy Świętej. W encyklice tej na 295 przypisów, 235 to cytaty z Nowego Testamentu, głównie z Ewangelii św. Jana, a więc 80% cytatów w tej encyklice jest wziętych z Pisma świętego. Statystycy obliczyli, że przeciętnie Papież cytuje w swoich encyklikach od 100 do 300 tekstów Pisma świętego, nie licząc tekstów parafrazowanych, przytaczanych przypowieści, obrazów, biblijnych przenośni i porównań.

A jak przedstawia się sprawa cytatów Pisma świętego w interesującej nas obecnie encyklice o Matce Bożej? Już pobieżne spjrzenie na tę encyklikę pozwala nam ukazać wyraźną i jasną dominację Biblii w całości argumentacji i dowodzenia Ojca świętego Jana Pawła II.

I tak, dokładne obliczenia wykazały, że w encyklice RM znajduje się 342 cytaty, z których 195 to cytaty z różnych ksiąg Pisma świętego. Jest interesujące, że Papież cytuje w tej encyklice 28 ksiąg Biblii, z tego 10 ksiąg Starego a 18 ksiąg Nowego Testamentu. Ze Starego Testamentu odwołuje się dwa razy do księgi Rodzaju, kiedy wspomina o tym, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 6) oraz kiedy mówi o Protoewangelii, czyli radośnej obietnicy zesłania odkupiciela za pośrednictwem Niewiasty, po upadku pierwszych ludzi (Rdz 3,15). Z innych ksiąg Starego Testamentu mamy w encyklice 3 cytaty z proroka Izajasza, gdzie głównie Papież akcentuje prorocтво o Matce Emmanuela (7, 14) oraz aż 6 cytatów z księgi Psalmów.

Z 18 ksiąg Nowego Testamentu zdecydowaną przewagę posiada maryjny ewangelista św. Łukasz, którego Papież cytuje aż 51 razy, 40 razy cytuje Ewangelię św. Łukasza a 11 razy drugie jego dzieło Dzieje Apostolskie. Drugie miejsce po św. Łukaszu zajmuje św. Jan Ewangelista, z którego odnajdujemy w encyklice RM aż 24 cytaty. Koncentrują się one głównie wokół wydarzenia

w Kanie Galilejskiej oraz przy nawiązaniu do sceny pod krzyżem. Kiedy Jezus wygłasza testament duchowy oddając swoją Matkę Janowi, a Jana w opiekę Matce. Także doniosłe miejsce w tej encyklice zajmuje św. Mateusz, którego Papież cytuje aż 17 razy. Dotyczą te cytaty głównie sceny narodzenia oraz obecności Maryi podczas publicznego nauczania Chrystusa. Najmniej, bo tylko 4 razy jest cytowana Ewangelia św. Marka, niemniej jest ona także obecna w interesującej nas Encyklice. Listy św. Pawła stanowią obszerny blok cytatów w RM. Z nich pierwsze miejsce zajmuje list do Efezjan (10 razy), List to Rzymian (8 razy), i 6 razy 1 List do Koryntian. Warto tu jeszcze odnotować, że cytowane są także listy pasterskie i także 4 razy cytowana Apokalipsa św. Jana.

W oparciu o powyższe cytaty i związane z nimi refleksje biblijno-teologiczne Papież rozwija jasno i przejrzyście interesującą go problematykę maryjną swojej encykliki. Możemy w niej wyróżnić trzy zasadnicze nurty:

Nurt I: „Błogosławionaś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana” (Łk 1, 45). W tym nurcie Papież podkreśla rolę Maryi w naszej i Jej pielgrzymce wiary.

Nurt II: Magnificat pielgrzymującego Kościoła. Tę myśl wspaniale ilustrują słowa wypowiedziane przez samą Matkę Bożą: „Wielbi dusza moja Pana..., gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący” (Łk 1, 46. 49).

Nurt III: Macierzyńskie pośrednictwo Maryi, tak wspaniale oddane w słowach wypowiedzianych przez nią samą: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

WIARA MARYI

Nie ulega wątpliwości, że wiodącym tematem encykliki jest wiara Maryi. Chociaż Papież wypowiada w swej encyklice całą prawdę o Maryi, kiedy ukazuje Ją nam jako Niepokalaną, Bożą Rodzicielką, Matkę Jezusa i naszą Matką, z duszą i ciałem wziętą do nieba, to jednak stale podkreśla rolę i znaczenie wiary w jej życiu. Już w pierwszych słowach encykliki Papież zaznacza, powołując się na Konstytucję *Lumen gentium* (KK), że „Kościół pielgrzymuje w czasie do końca wieków, idąc na spotkanie Pana... kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża” (RM 2).

Temat wiary Maryi Papież potraktował wszechstronnie akcentując nie tylko dynamikę Jej wiary, ogarniającej całe Jej życie, ale ukazywał zawsze w oparciu o argumentację biblijną wpływ tej wiary Maryi na życie Kościoła i nasze życie. Zdaniem Jana Pawła II, wiara jest wspólną drogą Kościoła i wspólną drogą nas wszystkich, wierzących uczniów Chrystusa.

Punktem wyjścia do wszelkich analiz na temat wiary Maryi jest scena Zwiastowania, która była i próbą wiary Maryi i egzaminem z wiary. Maryja okazała w tej scenie „posłuszeństwo wiary” Temu, który do niej przemawiał ustami swego zwiastuna oraz jak mówi Konstytucja o Bożym Objawieniu „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego” (KO 5), a zatem w pełni powierzyła siebie Bogu.

W tej odpowiedzi Maryi nie tylko wyraziło się doskonale współdziałanie

z łaską Bożą „uprzedzającą i wspomagającą”, ale zarazem „całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską osobie i dziełu swego syna” (RM 13). W oparciu o scenę zwiastowania, Papież analizując dalej scenę nawiedzenia Elżbiety przez Maryję powie w swej encyklice: „Słusznie przeto sła- wi Maryję Elżbieta: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana». Te słowa już się spełniły, czytamy dalej w En- cyklice, Maryja z Nazaretu staje u progu domu Elżbiety i Zachariasza, jako Matka Syna Bożego. I Elżbieta czyni radosne odkrycie: „Matka mojego Pana przychodzi do mnie” (RM 13). Można powiedzieć za Janem Pawłem II, że właśnie od tego momentu, od sceny Zwiastowania i Nawiedzenia św. Elżbiety, używając słów Papieża, zaczyna się całe „itinerarium Maryi ku Bogu”, cała Jej droga wiary. Tej wiary, która wielokrotnie zostanie wystawiona na próbę, na cierpienie, na osamotnienie, ale nie osłabnie nigdy.

Niewątpliwie, najboleśniejszą próbą wiary Maryi była bolesna męka Jej Syna i Jego śmierć na krzyżu, ale mimo tego Maryja pozostawała w najgłębszym zjednoczeniu ze swoim Synem, jak mówi Papież: „zjednoczenia z Chrystusem w Jego wyniszczeniu” (RM 18). „jest to, mówi Papież, chyba najgłębsza w dziejach człowieka «kenoza» wiary”... „W przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli, była to wiara pełna światła” (RM 18).

I taką właśnie wiarę Maryi ukazuje nam Jan Paweł II w swej encyklice stwierdzając, że jest ona „szczególnym znakiem” i „należy do tajemnicy Kościoła od początku, od dnia jego narodzin” (RM 27). Maryja przez swoją wiarę nie tylko przoduje pielgrzymującemu Ludowi Bożemu w jego wędrówce do Boga, ale jest „pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i doskona- łego zjednoczenia z Chrystusem” (RM 42).

MARYJA W TAJEMNICY KOŚCIOŁA

Wiara Maryi stała się dla niej okazją do wyśpiewania przez nią wspaniałego hymnu „Wielbi dusza moja Pana, bo uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte jest Jego imię” (Łk 1, 49). Zwracając uwagę na tym hymn, Papież ukazuje nam Maryję niemal w sercu pielgrzymującego Kościoła, o którym pi- sze w numerze 25 encykliki, że „wśród prześladowań świata i pociech Bożych, zdąża naprzód w pielgrzymce, zwiastując krzyż i śmierć Pana aż przybędzie”.

To nie było dziełem przypadku, że w centrum tego młodziutkiego Kościo- ła, już w wieczniku była Maryja. Ona wprawdzie nie otrzymała jak aposto- łowie misji nauczania wszystkich narodów (por. Mt 28, 19), ale trwając razem z apostołami na modlitwie w wieczniku, jako Matka Jezusa, stwierdza Pa- pież: „Była Ona dla ówczesnego Kościoła i pozostaje zawsze szczególnym świadkiem lat dziecięcych Jezusa, Jego życia ukrytego w Nazarecie, gdy „za- chowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w sercu swoim” (Łk 2, 19; RM 26). Tak więc, ciągnie dalej Ojciec święty, dla ówczesnego Kościoła i dla Koś- cioła wszystkich czasów Maryja była i pozostanie nade wszystko Tą, „błogo- sławioną, która uwierzyła pierwsza” (RM 26).

Rola zatem Maryi w Kościele jest pierwszorzędna i opatrznościowa. Czym byłby Kościół bez Maryi? Byłby ubogi i pozbawiony rumieńca życia. Ona nie

tylko daje Kościołowi życie, samego Jezusa Chrystusa, ale Ona to życie pielęgnuje, rozwija i ubogaca. Proroctwo zatem są słowa św. Elżbiety: „Błogosławiona, którą uwierzyła”. Słowa te idą za Maryją, mówi Papież: „z pokolenia na pokolenie, wszędzie tam gdzie rozprzestrzenia się przez świadectwo apostołskie i posługę Kościoła poznanie zbawczej tajemnicy Chrystusa. W ten sposób wypełniają się proroctwo słowa Magnificat: „Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i święte Imię Jego” (por. Łk 1, 48. 49; RM 27). Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że to właśnie dzięki Maryi, dzięki Jej wierze i zawierzeniu Bogu, Kościół może dziś stale śpiewać Jej hymn „Magnificat” i dziękować Bogu za to, że jest, że żyje i z dnia na dzień rozprzestrzenia się po całym świecie.

POŚREDNICTWO MARYI

Trzeci nurt encykliki RM, dotyka także maryjnego wątku i wyraża się prawdą o macierzyńskim pośrednictwie Maryi. Analizując to zagadnienie trzeba już tu na początku zaakcentować to, na co Papież zwraca uwagę w encyklice, że „Istotne pośrednictwo Maryi wiąże się z Jej macierzyństwem, posiada specyficznym macierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, która na różny sposób, ale zawsze podporządkowany, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi, w niczym nie podważa faktu, na który zwraca uwagę święty Paweł, że jeden jest tylko Pośrednik między Bogiem a ludźmi, Jezus Chrystus: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który wydał samego siebie na okup za wielu” (1 Tm 2, 5-6; RM 38).

Tego pośrednictwa Jezusa Chrystusa „nie przyćmiewa ani nie umniejsza”, czytamy w KK nr 60, „macierzyńska rola Maryi”. Pośrednictwo Maryi wypływa z tego Chrystusowego pośrednictwa, łączy się z nim i jemu jest przyporządkowane. Omawiając pośrednictwo Maryi Jan Paweł II nawiązuje do wypowiedzi na ten temat zawartych w dokumentach II Soboru Watykańskiego, szczególnie do rozdziału 8 Konstytucji o Kościele. Ojciec święty stwierdza, że geneza tego pośrednictwa i jego źródło leży w przyjęciu przez Matkę Najświętszą Bożego Macierzyństwa, które stanowi pierwszy i podstawowy wymiar owego pośrednictwa, tym właśnie macierzyństwie to pośrednictwo się opiera i od niego całkowicie zależy.

To pośrednictwo Maryi jest właściwie owocem pośrednictwa Chrystusa, Papież stwierdza: „Ona sama pierwsza doznała na sobie skutków tego jedynego pośrednictwa, bo już przy zwiastowaniu została pozdrowiona jako «pełna łaski» właśnie dzięki tej pełni łaski i nadprzyrodzonego życia była szczególnie dysponowana do „współdziałania” z Chrystusem, jedynym pośrednikiem ludzkiego zbawienia. A współdziałanie takie — to właśnie owo pośrednictwo podporządkowane pośrednictwu Chrystusa” (RM 39). Tak ujmując zagadnienie pośrednictwa Maryi można powiedzieć, że Maryja jest pośredniczką u Pośrednika.

Aby wyjaśnić ostatecznie rolę Maryi jako pośredniczki, Papież odwołuje się do dwóch wydarzeń w życiu Maryi, w których Ona występuje jako pośred-

niczka. Pierwszy z nich jest wesele w Kanie Galilejskiej, a drugim scena pod krzyżem, gdzie Chrystus oddaje Matkę swoją Janowi, a Jana w opiekę swojej Matce.

W Kanie Galilejskiej spotykamy się z prośbą Maryi zwróconą do Jezusa: „Synu, wina nie mają” i z Jej wypowiedzią skierowaną do uczniów: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Tu Maryja oręduje u swojego Syna i przez to właśnie wstawiennictwo zapoczątkowała „godzinę” Jezusa, o której On wspomina, że jeszcze nie nadeszła. Właśnie Jej orędownictwo spowodowało nadejście tej godziny, a tym samym i dokonanie przez Jezusa cudu. Papież stwierdza, że to wydarzenie z Kany jest „jakby pierwszym zarysem prawdy o macierzyńskiej trosce Maryi”, jest „jakby zapowiedzią pośrednictwa Maryi, które skierowane jest do Chrystusa” (RM 21).

Potwierdzeniem tego macierzyńskiego pośrednictwa i jakby jego ukoronowaniem jest scena z Maryją i Janem pod krzyżem. Jak wiemy, Jezus wtedy powiedział do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”, a do Jana stojącego pod krzyżem: „Synu oto Matka twoja” (J 19, 25-27). Komentując powyższe słowa Jan Paweł II stwierdza, że wtedy zostało „macierzyństwo Maryi względem ludzi... wyraźnie określone i ustanowione, wyłania się zaś z całej dojrzałości paschalnej tajemnicy Odkupiciela. Matka Chrystusa, znajdująca się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy, która ogarnia człowieka każdego i wszystkich, zostaje dana człowiekowi, każdemu i wszystkim, jako Matka. Tym człowiekiem u stóp krzyża jest Jan, „umiłowany uczeń”. Jednakże nie tylko on jeden. Zgodnie z Tradycją, pisze Papież, Sobór nie waha się nazywać Maryi Matką Chrystusa i Matką ludzi” (RM 23).

Papież wyjaśnia, że te słowa Jezusa skierowane z krzyża do Matki i ucznia stanowią jakby „nową kontynuację” macierzyństwa Maryi, kontynuację w Kościele i przez Kościół, jakby symbolicznie reprezentowany przez Jana. Ta macierzyńska troska, macierzyńskie pośrednictwo względem Kościoła, uzewnętrznia się, ujawnia w wieczniku przed Zesłaniem Ducha Świętego, kiedy apostołowie trwali „jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa i z braćmi Jego” (Dz 1, 14; RM 24).

Maryja obecna w tajemnicy Kościoła i tajemnicy Chrystusa, dzięki swej macierzyńskiej opiece pośredniczy stale w sprawach Kościoła i sprawach swych dzieci u swojego Syna i utwierdza nas w przekonaniu, że to Jej pośrednictwo stanowi integralną część, także i dziś, Jej troski i opieki nad nami i nad Kościołem.